

POSTANOWIENIE

Dnia 16 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. C.

przeciwko Z. S.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, godzinach nocnych oraz ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2015 r.,

zażaleń pozwanego na postanowienia Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 3 września 2014 r. oraz z dnia 10 grudnia 2014 r.,

oddala oba zażalenia.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 3 września 2014 r. Sąd Okręgowy w S. - działając na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c. - odrzucił skargę kasacyjną pozwanego Z. S. od wyroku tego Sądu z dnia 2 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy podniósł, że odpis wyroku z uzasadnieniem pozwany otrzymał w dniu 6 maja 2014 r., a zatem wniesienie skargi kasacyjnej w dniu 12 lipca 2014 r. nastąpiło z przekroczeniem terminu określonego w art. 398⁵ § 1 k.p.c.

W zażaleniu na to postanowienie pozwany domagał się jego uchylenia i nadania biegu skardze kasacyjnej, wywodząc, że od pracownicy swojego biura E. B., która przesyłkę odebrała, dowiedział się, iż odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony w dniu 13 maja 2014 r., a zatem termin do wniesienia skargi biegnie do dnia 12 lipca 2014 r., a nadto pracownica ta przekazała mu orzeczenie dopiero na początku czerwca, co oznacza, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej powinien być liczony od 1 czerwca 2014 r., a w rezultacie skarżący „zmieścił się w dwumiesięcznym terminie do jej złożenia”. Skarżący stwierdził, że skoro pracownica jego biura, która podjęła się oddania mu pisma (art. 138 k.p.c.) nie dopełniła tego warunku natychmiast, to domniemanie doręczenia zastępczego zostało obalone.

W dacie wniesienia zażalenia pozwany złożył również wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej wraz ze skargą. W odpowiedzi na wezwanie Sądu do określenia, który z tych wzajemnie wykluczających się środków procesowych podtrzymuje, pełnomocnik pozwanego oświadczył, że podtrzymuje wniosek o przywrócenie terminu.

Postanowieniem z dnia 27 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. W ocenie Sądu, zaniedbania osoby, którą posłużył się pozwany jako pracodawca, nie powodują braku jego winy w uchybieniu terminu w rozumieniu art. 168 § 1 k.p.c. Winy tej nie wyłącza ani stan zdrowia pracownicy, gdyż przedłożona dokumentacja medyczna dotyczy lat 2012-2013, ani jej przeciążenie obowiązkami, gdyż organizacja pracy w firmie należała do pozwanego. Niewątpliwie odpis wyroku z uzasadnieniem został doręczony w dniu 6 maja 2014 r., co zostało potwierdzone zapisem pracownicy na kopercie przesyłki i od tej daty biegł termin do wniesienia skargi kasacyjnej. Natomiast podanie przez pracownicę innej daty pozwanemu nie stanowi o braku jego winy i nie jest podstawą przywrócenia terminu do dokonania przedmiotowej czynności procesowej.

W rezultacie postanowieniem z dnia 10 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy odrzucił skargę kasacyjną z uwagi na przekroczenie terminu do jej wniesienia (art. 398⁶ § 2 k.p.c.).

W zażaleniu na powyższe postanowienie pełnomocnik pozwanego wniósł o jego uchylenie i nadanie biegu skardze kasacyjnej oraz o rozpoznanie - w trybie art. 380 k.p.c. - postanowienia z dnia 27 listopada 2014 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu do złożenia skargi kasacyjnej i jego uwzględnienie.

Skarżący zarzucił obrazę art. 168 k.p.c., przez jego niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że pomimo tego, iż to nie pozwany, ale jego pracownica (cierpiąca na depresję, choroby układu krążenia, wyczerpanie) źle zapisała i przekazała pozwanemu błędny termin do wniesienia skargi, to taka sytuacja stanowi uchybienie terminu z przyczyny zależnej od pozwanego. Skarżący stwierdził, że o chorobie i przemęczeniu pracownicy nie wiedział, sam był wówczas chory („na depresję oraz cukrzycę i choroby układu krążenia, przy braku jednej nerki”) i nie mógł lepiej zorganizować pracy w swoim przedsiębiorstwie. Nadto skarżący podtrzymał stanowisko, że niezależnie od braku winy w niedotrzymaniu terminu, doręczenie mu wyroku z uzasadnieniem nastąpiło na początku czerwca 2014 r., a zatem na mniej niż dwa miesiące przed złożeniem skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 168 § 1 k.p.c., jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi przywrócenie terminu. Z przepisu tego jasno wynika, że przywrócenia terminu można żądać jedynie wtedy, gdy się go uchybiło. Natomiast jeżeli strona twierdzi, że czynności procesowej (tu: wniesienie skargi kasacyjnej) dokonała w terminie, a sąd błędnie uznał, że uchybiła terminowi - to może wnieść tylko zażalenie na odrzucenie skargi. Inaczej mówiąc, wniosek o przywrócenie terminu jest aktualny tylko wówczas, gdy strona nie neguje uchybienia terminu i wskazuje przyczyny usprawiedliwiające to uchybienie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1957 r., II CZ 123/57, NP. 1958 nr 3, s. 116 oraz postanowienie tego Sądu z dnia 10 stycznia 2014 r., I CZ 108/13, LEX nr 1521217). Jeżeli strona, jak uczynił to skarżący, wniosła dwa pisma procesowe o treści wzajemnie się wykluczającej (zażalenie na odrzucenie skargi kasacyjnej i wniosek o przywrócenie terminu do jej wniesienia), to sąd powinien zażądać od niej oświadczenia, czy popiera zażalenie a cofa wniosek o

przywrócenie terminu, czy też cofa zażalenie, a popiera wniosek o przywrócenie terminu.

Na żądanie Sądu Okręgowego oświadczenia się przez pełnomocnika skarżącego, którą z tych czynności procesowych podtrzymuje wobec ich wzajemnego wykluczania się, oświadczył on, że podtrzymuje wniosek o przywrócenie terminu, nie cofając jednak zażalenia na postanowienie z dnia 3 grudnia 2014 r., co spowodowało nadanie mu biegu przez Sąd. Zażalenie to podlega zatem rozpoznaniu w pierwszej kolejności, gdyż jego uwzględnienie i stwierdzenie, że skarżący wniósł skargę kasacyjną w terminie, oznaczałoby bezprzedmiotowość wniosku o jego przywrócenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I PZ 35/10, LEX nr 1375328).

Zażalenie na postanowienie z dnia 3 grudnia 2014 r. jest niezasadne.

Skarżący ogranicza się w tym zakresie do odwołania się do art. 138 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli doręczający nie zastanie adresata w mieszkaniu, może doręczyć pismo dorosłemu domownikowi, a gdyby go nie było - administracji domu, dozorczy domu lub sołtysowi, jeżeli osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podjęły się oddania mu pisma (§ 1); dla adresata, którego doręczający nie zastanie w miejscu pracy, można doręczyć pismo osobie upoważnionej do odbioru pism (§ 2). Przyjmuje się, że odbiór pisma sądowego przez przyjmującego korespondencję w miejscu pracy adresata pisma jest równoznaczny z podjęciem się oddania go temu adresatowi. Doręczenie zastępcze przewidziane w art. 138 k.p.c. oparte jest na domniemaniu, że pismo sądowe dotarło do rąk adresata. Domniemanie to może być obalone wykazaniem, że osoba, która przyjęła pismo sądowe i potwierdziła jego odbiór, nie była upoważniona do odbioru pism (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 r., V CZ 2/06, LEX nr 607126). Takiego zarzutu skarżący nie formułuje. Prezentuje natomiast stanowisko, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej rozpoczął bieg od chwili oddania mu pisma sądowego przez pracownicę E. B. Pogląd ten jest błędny, gdyż zachowanie warunków doręczenia określonych w art. 138 k.p.c. powoduje jego skuteczność. Okoliczność, czy i kiedy doszło do przekazania pisma adresatowi pozostaje bez znaczenia dla oceny skuteczności doręczenia i rozpoczęcia biegu terminów procesowych wynikających z dokonania doręczenia. Natomiast wykazanie, że

osoba ta nie przekazała pisma adresatowi lub uczyniła to z opóźnieniem uniemożliwiającym zachowanie terminu do dokonania tej czynności może być ewentualnie podstawą do jego przywrócenia, gdyby zachodziły ku temu przesłanki określone w art. 168 § 1 i art. 169 § 1 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., I PZ 27/08, OSNP 2010 nr 5-6, poz. 69 oraz z dnia 26 września 2013 r., II CZ 45/13, LEX nr 1413042).

Skoro zatem skarżący nie kwestionuje, że odbioru adresowanego do niego pisma sądowego dokonała w dniu 6 maja 2014 r. upoważniona do tego osoba, to trafne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej upłynął w dniu 6 lipca 2014 r.

Niezasadne jest również zażalenie na postanowienie z dnia 10 grudnia 2014 r. o odrzuceniu skargi kasacyjnej, którego podstawę stanowiło oddalenie wniosku skarżącego o przywrócenie terminu do jej wniesienia.

W tym ostatnim zakresie skarżący zarzuca naruszenie art. 168 § 1 k.p.c., twierdząc, że po pierwsze - nie ponosi winy w uchybieniu terminu, gdyż został wprowadzony w błąd co do daty wpływu przesyłki sądowej przez pracownicę, która przesyłkę tę odebrała i umieściła na kopercie błędną datę jej doręczenia, po drugie - ten stan rzeczy był spowodowany chorobą i przemęczeniem pracownicy, o czym skarżący nie wiedział, gdyż był wówczas nieobecny w przedsiębiorstwie z powodu choroby oraz po trzecie - w rzeczywistości odpis wyroku z uzasadnieniem został skarżącemu przekazany przez pracownicę na mniej niż dwa miesiące przed złożeniem skargi kasacyjnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że art. 168 § 1 k.p.c. nie może być interpretowany w sposób rozszerzający, gdyż jest zasadą, że czynności procesowe powinny być dokonywane w terminie. O braku winy strony można zatem mówić tylko wtedy, gdy istniała jakaś przyczyna, która spowodowała uchybienie terminowi. Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy. Dlatego w każdym przypadku przy ocenie braku winy, jako przesłanki przywrócenia terminu uchybionego przez stronę należy uwzględniać wymaganie dołożenia należytej staranności człowieka przejawiającego dbałość o

swe własne życiowo ważne sprawy. Inaczej rzecz ujmując, brak winy w uchybieniu terminowi powinien być oceniany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy i przy braniu pod uwagę także uchybień spowodowanych nawet lekkim niedbalstwem (por. postanowienia z dnia 11 lipca 2007 r., III PZ 3/07, LEX nr 966813; z dnia 28 maja 2008 r., I UJZ 3/08, LEX nr 818830; z dnia 5 maja 2009 r., I UO 3/08, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 23; z dnia 14 kwietnia 2010 r., III SZ 1/10, LEX nr 602071; z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UZ 6/12, LEX nr 1222155).

W ocenie skarżącego, nie można mu przypisać winy w uchybieniu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, gdyż uchybienie to zostało spowodowane nieprawidłowym odnotowaniem na kopercie przesyłki sądowej daty jej wpływu oraz błędną informacją przekazaną mu w tym zakresie przez pracownicę biura. Tymczasem judykatura Sądu Najwyższego przyjmuje zgodnie, że zaniedbania osób, którymi posłużyła się strona (pełnomocników, pracowników kancelaryjnych lub administracyjnych), obciąża stronę, w efekcie czego nie można uznać, że nie ponosi ona winy w uchybieniu terminu (por. np. postanowienia z dnia 12 marca 1999 r., I PKN 76/99, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 431; z dnia 11 sierpnia 2004 r., II CZ 86/04, LEX nr 589971; z dnia 4 listopada 2011 r., I CZ 119/11, LEX nr 1096035).

Skarżący twierdzi, że nieprawidłowe odnotowanie daty wpływu pisma sądowego na kopercie i przekazanie mu błędnej informacji przez pracownicę biura spowodowane było jej złym stanem zdrowia i przemęczeniem, o którym nie wiedział, gdyż był nieobecny w miejscu pracy z powodu choroby. Uchodzi uwadze skarżącego, że termin do wniesienia skargi kasacyjnej jest na tyle długi, iż po przekazaniu mu na początku czerwca 2014 r. przez pracownicę biura pisma sądowego wraz z kopertą i informacji o dacie jego wpływu, skarżący i jego profesjonalny pełnomocnik mieli wystarczająco dużo czasu na sprawdzenie prawidłowości tej informacji i dochowanie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. Wbrew twierdzeniom skarżącego, z zapisów naniesionych przez pracownicę biura na kopercie przesyłki sądowej wynika, że została ona doręczona w dniu 6 maja 2014 r. Po pierwsze, zapis „06.05.2014” został dokonany niebieskim tuszem i

podkreślony z dwóch stron, zaś zapis „wtorek 13.05.2014 g. 15.30” - tuszem czarnym. Już tylko to powinno zrodzić uzasadnioną wątpliwość, czy odnotowanie w jednym wierszu daty „6.05.2014” i godziny 15.30 dotyczy tej samej informacji. Wątpliwości skarżącego i jego pełnomocnika powinno wzbudzić również umieszczenie na kopercie przesyłki odebranej rzekomo w dniu 13 maja 2014 r. informacji o dacie spotkania, które miałyby się odbyć w dniu 6 maja 2014 r., a więc ponad tydzień przed doręczeniem pisma sądowego. Wyjaśnienia tych narzucających się wprost wątpliwości skarżący i jego pełnomocnik zaniechali, a tym samym nie można stwierdzić, że w tych okolicznościach i mimo zachowania należytej staranności skarżący nie mógł zachować terminu do wniesienia skargi kasacyjnej. W tej sytuacji odwoływanie się przez skarżącego do przekazania mu z opóźnieniem przesyłki sądowej przez pracownicę biura, stanu jej zdrowia i przemęczenia, nie mają istotnego znaczenia dla trafności oceny Sądu Okręgowego, że skarżący uchybił terminowi do dokonania przedmiotowej czynności procesowej ze swojej winy. Okoliczności te zostały zresztą właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy.

Z powyższych względów, na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy oddalił oba zażalenia, jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.